WIADOMOŚCI PARAFIALNE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY

Nr 2 | Zagórze, środa 2 lutego 1938 r. | Rok. I.

Żywy Różaniec.

Żywy Różaniec powstał przed 110 laty. Zaprowadziła go pewna pobożna dziewczyna francuska Maria Paulina Jaricot (czyta się Żariko). Przyczyyną tego zbożnego dzieła była encyklika papieża Leona XII, wydana w roku 1826, w której potępione zostało rozpustne życie i rozluźnienie obyczajów, jakie miały miejsce w owych czasach. Nie wszyscy jednak ludzie byli źli. Obok złych było tak jak i dzisiaj dużo dobrych. Ta część ludzi dobrych ogromnie się przejęła encykliką papieską. Do tych lepszych jednostek należała Maria Paulina, która zastanawiała się nad tym, w jaki sposób przebłagać Boga za grzechy ludzi złych. Znała Różaniec. Wiedziała, że przez Różaniec św. przyszło zbawienie za czasów św. Dominika, na pewno i teraz modlitwa ta nie zawiedzie. Różaniec cały jest modlitwą długą, która wymaga dużo czasu i pobożności, aby ją należycie odmówić. Wpadła na taką myśl, żeby zebrać 15 osób to jest tyle, ile jest tajemnic: niech każda z nich odmówi tylko jeden dziesiątek, a w ten sposób cały Różaniec przez dzień będzie odmówiony. Ponieważ Różaniec ten składał się będzie z piętnastu żywych osób, niech się więc nazywa „Różańcem Żywym". Myśl ta rzucona przez Marię Paulinę, podobała się wszystkim tak, że coraz to nowe osoby do Stowarzyszenia tego wstępowały, i duch różańcowy ożywiał się coraz bardziej.

Ten sposób odmawiania Różańca św. zatwierdził Ojciec św. Grzegorz XVI w 1832 r. Od tego czasu Żywy Różaniec zaczyna się rozszerzać. Z Francji przedostaje się do Belgii, Włoch, Ameryki... a obecnie cały świat katolicki zna Żywy Różaniec.

I dziś jest dużo zła na świecie i nie brakuje go w naszej parafii. Zamiast jednak narzekać, przeklinać, załamywać ręce, trzeba to zło zwalczać przez odmawianie Różańca św. A najłatwiej to spełnić, należąc do Żywego Różańca.

Dużo jest ludzi, którzy nie znają wartości modlitwy różańcowej. Wielu z nich nie tylko że nie należy do Żywego Różańca lub do Bracta Różańcowego, ale w ogóle nie umie odmawiać Różańca św.

Jaka jest różnica pomiędzy Bractwem a Żywym Różańcem? Różnica jest ta, że w Bractwie Różańca św. należy cały Różaniec św. z piętnastoma tajemnicami odmawiać w czasie jednego tygodnia, a w Żywym Różańcu jeden dziesiątek Różańca św. codziennie. Korzyści duchowe z należenia do Bractwa Różańca św. są większe, aniżeli do Żywego Różańca. Dlatego też każdy członek Żywej Róży powinien starać się, aby wstąpić kiedyś do Bractwa.

Sprawozdanie za rok 1937.

Na początku roku wszystkich Kółek Żywego Różańca było 40. W czerwcu odpadło 10 do nowotworzącej się parafii w Klimontowie, pozostało przeto 30. W ciągu roku powstały dwa nowe, obecnie więc jest ich 32. Członków wszystkich Żywy Różaniec liczy 480. Zebrań odbyło się 12, na których obecnych członków było od 200 do 350. Po Nowym Roku odbył się opłatek, w którym wzięło udział 250 członków. Kółka Żywego Róż. prenumerują „Czytanki Różańcowe". Jest to pisemko miesięczne, w którym poruszane są b. aktualne sprawy. Otrzymuje je każdy członek.

Kasa przedstawia się następująco:

DOCHÓD:

Saldo z r. 1936	zł.	76.55
Za cząstki Różańcowe	„	6.—
A conto długu wpłacił p. Nowak	„	2.—
Składki członkowskie	„	517 82
razem	zł.	602.37

ROZCHÓD:

Dwa nabożeństwa żałobne za zmarłych członków	zł.	35.—
Prenumerata „Gościa R." za m-c styczeń i luty	„	5.50
Prenumerata „Gościa R." dług 1936 r.	„	21.70
Za „Czytanki Różańcowe i książki	„	107.70
11 Mszy św. w intencji członków	„	110.—
Pranie bielizny asysty	„	6.—
Świece do grobu P. Jezusa	„	6.30
Biednej członkini w chorobie	„	5.—
do przeniesienia	zł.	297.20

z przeniesienia	zł.	297.20
Na pogrzeb biednej członkini	„	10.—
Odnowienie kapy czarnej	„	22.60
Za cząstki Różańca p. Nagłoskiemu	„	31.55
Świece do ręki i adoracji	„	45.—
Na intencję mszalną za zmarłych księży	„	5—
Korespondencja	„	1.52
razem	zł.	412.87

ZESTAWIENIE:

Dochód	zł. 602 37
Rozchód	zł 412.87
Pozostaje jako saldo na 1938 r.	zł. 189.50

„Kółka Różańcowe" rozwijają się b. ładnie i znajdują się prawie wszędzie, bo na Dolnej Środuli i Małym Zagórzu tworzą się obecnie.

Ruch w parafii w 1937 r.

Wszystkich umarłych w parafii było 249. Z tych mężatek umarło 25, mężczyzn żonatych 73, dzieci do siedmiu lat 89, a reszta to ludzie starsi i samotni. Na jakie też choroby ludzie najczęściej umierali? Na raka umarło 10 osób, na uwiąd starczy 17, na choroby sercowe 41, gruźlica zabrała 30 osób, grypa 5, a na tyfus umarła tylko 1 osoba. Poza tym przyczyny zgonu były różne, jak wypadki przy pracy, nerki, przeziębienia, zapalenia płuc, żołądek i t. p.

Urodzonych i zapisanych w aktach w przeszłym roku było 428. Przyrost naturalny wynosi 179 osób, a na tysiąc 8 osób. Dużo jest dzieci niechrzczonych i przez to utrudniona jest dokładna statystyka w parafii. Małżeństw zawarto 199, a więc o 4 mniej niż w roku 1936.

Oprócz ślubnych małżeństw znajdują się też „małżeństwa dzikie", to są takie małżeństwa, które nie zawarły ślubu kościelnego, a żyją na sposób dzikich zwierząt. W roku 1936 zmarłych było 206 osób, a urodzonych 386. Przyrost naturalny wynosił 180 osób, a na tysiąc też 8 osób jak w roku 1937.

Zmiana w parafii.

Ks. Kazimierz Rożnowski, wikariusz parafii Zagórze, a od października 1937 r. mieszka w Klimontowie, został powołany na probostwo w Radoszewicach. Jest to parafia nieduża, ale bardzo ładna, lud dobry. Znajduje się w powiecie wieluńskim, a od samego Wielunia oddalona o 30 kilometrów. Najbliższą stacją kolejową są Siemkowice, odległe o 8 kilometrów.

Ks. proboszcz K. Rożnowski na początku lutego udaje się na nową placówkę, na której życzymy Mu jak najwięcej powodzenia i owoców w pracy duszpasterskiej.

Opłatek w Akcji Katolickiej.

Zastęp K. S. Kobiet w Dańdówce urządził w dniu 30 XII. 1937 r. opłatek. Do domu p Jałowieckiej przybyły 33 członkinie, ks. Asystent, prezeska Oddziału p Ziembińska i sekretarka p. Zychowiczowa. Program był następujący: 1. Kolęda „W śród nocnej ciszy..". 2. Przemówienia ks. Asystenta o znaczeniu łamania się opłatkiem i złożenie życzeń Zastępowi jak najlepszych owoców w jego pracy, która jest b. trudną, bo zła jest dużo, a zwłaszcza w postaci „dzikich małżeństw" t. j. małżeństw nieślubnych. 3. Łamanie się opłatkiem. 4. Herbatka i śpiewanie kolęd.

Nastrój był b miły. Trzeba przyznać z uznaniem, że w Dańdówce jest dużo osób ofiarnych i chętnych do pracy społecznej.

Dnia 2. I. 1938 r. odbył się opłatek w K. S. M. Ż. i M. Osób wszystkich przybyło 60. Oprócz ks. Asystenta było kilka matek i jeden ojciec, bo na opłatek ten miała przyjść młodzież z rodzicami. Dlaczego rodzice nie przybyli, nie wiadomo?

Może tu być wina młodzieży, albo rodziców, którzy nie chcą się opiekować swoimi dziećmi.

Jednak rodzice powinni żałować, bo mogli się rozerwać i zabawić w gronie swoich dzieci a bez kosztu. Na opłatku tym oprócz śpiewania kolęd, były dwie deklamacie herbatka przy bufecie i mała zabawa taneczna do godz. 11 wieczorem. Nastrój panował rodzinny. W Trzech Króli znowu opłatek K. S. Mężów. Osób wszystkich brało udział 40. Oprócz ks. Asystenta na opłatku był także ks. Kanonik Senko. Każdy z członków przyprowadził na opłatek swoją żonę Po prześpiewaniu kolęd, połamaniu się opłatkiem, rozpoczęła się zabawa, która ciągnęła się do godz. 11 wieczorem. Herbatka była przy bufecie.

Wreszcie 9. I. 1938 r. odbył się opłatek najliczniejszego w A. K. Stowarzyszenia Kobiet. Członkinie przybyły z mężami.

Osób wszystkich było 140. Przemawiał ks. Kanonik Senko b wesoło i z humorem. Wygłoszono 3 deklamacje, łamano się opłatkiem, składano sobie życzenia noworoczne, śpiewano kolędy, a potem była zabawa do godz. 11 wieczorem. Najwięcej osób było ze Środuli i z Józefowa. Dn 19. I. 1938 r. urządził opłatek Zastęp. K. S. M. Ż. na Środuli Druhen wszystkich było 16. W opłatku tym wziął udział ks. Asystent, prezeska K S. Kokiet p Ziembińska i kilka pań. Nastrój panował b. miły, a zwłaszcza przy herbat-

ce i małej zabawie. Opłatek ten odbył się w domu p. Siemińskich.

Oprócz opłatka w Stowarzyszeniach A. K odbył się również opłatek w Żywym Różańcu dnia 9-go stycznia, wzięło w nim udział przeszło 200 członków. Dn. 16. I. mieli opłatek Tercjarze i Krucjata Eucharystyczna.

Odezwa do Parafian

W imię Boże rozpoczynamy wydawać od pierwszego stycznia 1938 r. pisemko pod tytułem „Wiadomości Parafialne". Objętość pisemka będzie wynosiła 4 strony, a cena obliczona jest na 5 gr. za egzemplarz. Pisemko to będzie informowało parafian zagórskich o życiu religijnym i ważniejszych wydarzeniach na terenie parafii.

Znajdzie w nim każdy wiadomości o śmierci parafian, o chrztach, ślubach, zapowiedziach i o rocznicach śmierci z trzech ostatnich lat. Będą tam podane sprawozdania z ważniejszych zebrań organizacyj katolickich i uwagi Proboszcza o bolączkach życia parafialnego. Oprócz tego umieszczane będą mniej lub więcej ciekawe artykuły a zawsze pożyteczne. Ogólnie mówiąc, „Wiadomości Parafialne" mają nawiązać kontakt pomiędzy Proboszczem a Parafianami i wzmocnić życie parafialne, które polega na braniu czynnego udziału w organizacjach i uroczystościach parafialnych.

Z wyżej naszkicowanego planu widać, że „Wiadomości Parafialne" mają spełnić zadanie bardzo doniosłe, aby to jednak nastąpiło, od Was zależeć będzie, Drodzy Parafianie. Jeżeli macie ambicję, będziecie popierać własne pisemko i w każdej rodzinie czytane będzie.

Bez tej ambicji nie utrzymają się „Wiadomości Parafialne". Obecnie mądrzejsi ludzie kierują się takim hasłem: „swój do swego po swoje". Zastosujcie tę regułę i do naszych „Wiadomości Parafialnych" a żywotność ich będzie zapewniona. Nie żałujcie więc tych paru groszy na swoje pisemko, które stanie się dla Was najlepszym informatorem i przyjacielem. Ono Was poprowadzi do Jezusa, a z Jezusem po przez to życie trudne i znojne do lepszej przyszłości.

Redakcja.

UWAGA Umieszczamy dla tych, którzy pierwszy raz dostaną „Wiadomości" do ręki.

Jaki pan taki kram.

Jest dużo domów w naszej parafii, w których mieszkają dobrani lokatorzy. Są religijni, spokojni, wszyscy wzięli ślub w kościele katolickim, a jeśli ktoś nie jest religijnym, to jednak uszanuje przekonania religijne innych. W domach tych nie ma zgorszenia ani dla dzieci, ani dla starszych. Oprócz tych domów są jeszcze inne domy nieliczne jakby wysepki na morzu, w których znajdziemy lokatorów różnego rodzaju.

Jest tam pijak, który po każdej wypłacie awantury urządza, żonę bije, a używa słów z kloaki. Znajdziemy również bezbożnika, który nie tylko sam w nic nie wierzy, ale jeszcze stara się wyszydzać praktyki religijne innych.

Mieszkają i tacy, którzy żyją bez ślubu i gorszą dzieci i starszych. Będzie tu mieszkał i wywrotowiec, a nawet przez pomyłkę widać i porządny lokator tu zamieszkał

Dlaczego spotykamy te dwa rodzaje domów? Od kogo to zależy? Każdy odpowie od gospodarza domu. Jeżeli gospodarz jest uczciwy, to dba nie tylko o to, aby mu płacono lokatorne, ale i o to, kto mu to lokatorne płaci. Wie on, że majątek, który otrzymał od Boga w postaci domu, ma służyć na chwałę Bożą, a nie na obrazę. Inaczej jest, jeżeli dom posiada gospodarz, który się nie liczy z sumieniem. Ten wypuszcza mieszkanie każdemu, kto mu zapłaci lokatorne. Nawet djabła by wpuścił, gdyby chciał się wprowadzić i dobrze płacić. Nic go nie obchodzi, że dom jego jest szkołą zła dla dzieci, a zgorszeniem dla starszych

Wiemy teraz dlaczego są w parafii takie domy, w których znajduje przytulisko zło i wszelki brud moralny, bo jaki pan taki kram.

Klimontów parafią.

Na życzenie i za zgodą ks. Kanonika Senko, proboszcza parafii Zagórze J. E. ks. bp. Teodor Kubina utworzył nową parafię, jako ekspozyturę w Klimontowie. Na pierwszego proboszcza został przeznaczony ks Czesław Drożdż, wikariusz z Radomska, a przedtem na Pogoni w Sosnowcu. Znany jest w Zagłębiu ze swej gorliwej pracy duszpasterkiej, wielki przyjaciel robotników, umie trafić i do serca inteligenta. Na ogół w Pogoni bardzo ceniony i lubiany Na parafię do Klimontowa przybywa 6-go lutego.

Sądzimy, że i tutaj pociągnie do siebie serca robotników i zorganizuje nową parafię. Czcigodnemu ks Proboszczowi na nowej parafii w Klimontowie składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i jak największych owoców w Jego pracy duszpasterskiej.

Pogrzeb.

W niedzielę, dnia 24 stycznia po południu odbył się pogrzeb człowieka, który podobno przed śmiercią nie chciał się pojednać z Bogiem, a życie jego było przeplatane różnymi wykroczeniami I tak spędzał, czas aż zawołał go na sąd Bóg, w którego za życia nie wierzył. Jakie było życie, taka śmierć i pogrzeb Przed trumną nie widzimy krzyża, brakuje go też i na trumnie. Zdawało by się, że na pogrzeb ten pójdzie tylko najbliższa rodzina, a jednak było przeciwnie.

Tłumy ludzi ciągnęły na spotkanie trumy, którą wieziono od Sosnowca. Szli wszyscy— starsi, młodzi, dziewczęta, chłopcy, a nawet dzieci prowadzono lub niesiono na rękach, by zobaczyły trumnę „świętego" i otrzymały od niego błogosławieństwo na podobne życie, śmierć i pogrzeb, Czy wszyscy, którzy poszli na ten pogrzeb są zwolennikami życia zmarłego? Zdaje się, że nie bo widzimy w ich domach krzyż i obrazy Matki Bożej.

Idą więc z ciekawości, by powiększyć liczbę „gapiów" żądnych sensacji i to niezdrowej

Lepiej by zrobiły te tlumy „gapiów", gdyby w niedzielę i święto ciągnęły tak, jak na ten pogrzeb, do kościoła na mszę św, a było by wtedy w parafii inaczej. Patrząc na te tłumy, które omijały kościół, a szły na ten pogrzeb, cisnęły się na usta pytania: dlaczego to w parafii Zagórze zatopiono wszystkie kopalnie? Dlaczego pozostawiono je w innych parafiach? Może to kara na ludzi, którzy nie chcą słuchać Boga.

Rocznice śmierci.

Zmarli w lutym 1937 r.

Dnia 1 Wojarz Salomea z Zagórza, Świętek Wojciech z Zuzanny, Ptak Helena z Dańdówki, dnia 3 Łapa Józef z Zagórza, dnia 7 Niewiara Jadwiga z Zagórza, dnia 9 Pytliński Leon ze Sroduli, dnia 12 Słodczyk Antonina z Dańdówki, dnia 15 Zaręba Stanisław ze Sroduli, dnia 16 Boratyński Piotr z Zagórza, dnia 18 Michalczyk Ludwika z Zagórza, dnia 21 Stęchlik Stanisława z Zagórza, dnia 22 Wywioł Edward ze Sroduli, dnia 23 Kowalski Józef ze Sroduli.

Zmarli w styczniu 1938 r.

Dnia 28 XII 1937 r. Fujarski Jan z Zagórza, dnia 31 XII 1937 r. Paszta Maria ze Środuli.

Dnia 5 I 1938 r. Piechno Janina ze Środuli i Jędrusik Jan z Zagórza, dnia 6 rb. Siudeja Walenty z Józefowa, dnia 8 rb. Kowalska Antonina z Zagórza, dnia 10 rb Srokosz Sabina z Zagórza, dnia 11 rb. Himowski Józef z Zagórza i Głośny Antoni z Zagórza, dnia 13 rb. Bogacki Ignacy z Zagórza i Broniewski Stanisław z Józefowa.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Nie zapominajmy o zmarłych w modlitwach naszych.

Mszy św. w styczniu za zmarłych odprawiono 22.

Zawarli związek małżeński

Dnia 30 XII 1937 r. Nowek Wacław i Piątkowska Julianna ze Sroduli.

Dnia 1 I br. Broś Michał i i Balwisz Stanisława ze Sroduli

Dnia 2 I br. Dyja Bronisław i Krawczyk Stanisława z Józefowa.

Dnia 4 I br. Szot Bolesław i Ciepał Bronisława z Józefowa, Meissner Konrad i Staliga Jadwiga ze Sroduli

Dnia 6 I br. Słabosz Aleksander i Ludwik Janina z Dańdówki.

Dnia 8 I br. Sajdak Władysław i Cora Janina z Zagórza

Dnia 16 I br. Kozioł Stefan i Mańkowska Jadwiga z Zagórza, Magiera Adam i Kędzierska Regina ze Sroduli.

Dnia 22 I b.r Bańka Jan i Musialik Waleria ze Środuli.

Dnia 23 I br. Szczepański Jan i Ślusarek Janina ze Środuli

Dnia 26 I br. Szyszka Paweł i Rzepka Elżbieta ze Środuli.

Szczęść Boże na nowe życie!

Stali się dziećmi Bożymi przez przyjęcie chrztu św.

Dnia 29 XII 37. Duda Zofia ze Środuli, 31 XII 37. Gieszczyk Jadwiga z Zagórza.

Dnia 1 I br. Sprawka Zofia ze Środuli, Ostrowska Krystyna ze Środul.i

Dnia 2 I br. Jędrusik Leszek z Zagórza, Stępień Helena z Zagórza, Krosno Władysław z Dańdówki, Szweda Janina ze Środuli.

Dnia 6 I br. Sobieraj Aleksander ze Sroduli, Rejdak Teresa ze Sroduli, Flak Jerzy z Józefowa, Kozioł Janusz z Józefowa.

Dnia 9 I br. Serdyńska Marianna z Zagórza.

Dnia 16 I br. Banasik Zdzisław z Zagórza, Makuch Janina ze Sroduli

Dnia 23 I br. Kula Lucyna ze Środuli, Hejczyk Stanisław z Zagórza.

Uwaga. Zwracamy się do tych wszystkich, którzy w ubiegłym roku sporządzali w kancelarii akta odbytych chrztów i zawartych małżeństw, aby przybyli je podpisać ze świadkami. Inaczej będą kłopoty, ponieważ z aktów bez podpisów nie będą wydawane metryki.

Redaktor i wydawca — ks. St. Poroszewski

Druk „Zjednoczona" Będzin. Modrzejowska 74, telefon 71-349